

GAZETA KRAIOWA.

LEGE & ELIGE.

Z Warszawy dnia 12. Kwietnia.

Gazeta Kraiowa, trzymając się ściśle raz sobie przepisanych prawideł, nigdy się nie ośmieli położyć w okolicznościach dotyczących się Kraiu, coby najmniejszej wątpliwości podpadać mogło, lub urzędowym nie było. Z tych powodów nie mając żadnych dalszych urzędowo komunikowanych sobie raportów, względem rozruchów w Woiewództwie Krakowskim, nie umieszcza dzisiaj różniących się w tej mierze nowin.

Stosownie do nadanej Prawem zeszłego Seymu Grodzieńskiego Plenipotencyi Radzie przy boku J. K. Mci Nieustającej, względem ułożenia, i podpisania artykułów osobnych, co do handlu, i oddzielnych stypulacji z Dworami, *Petersburskim* i *Berlińskim*, w myśli Traktatów już podpisanych, i ratyfikowanych, do ukończenia pozostałych dla podpisania Aktu osobnego, opisów handlowych, z Dworem *Berlińskim*, Nominował Najiaśn: Pan Osoby z Rady, iako to: Xcia Antoniego Ordynata *Sułkowskiego* Kanclerza W. K. Jozefa Hrabiego *Ankwicza* Mar: Rady, Antoniego *Wollowicza* Kaszt: Mereck. i Wincentego *Modzelewskiego* Konfyl: Rady, z przeniesieniem i waniem na tychże zupełnej mocy, przez Konsty-

tucją zeszłego Seymu Radzie Nieustającej udzieloney, tak dalece, iż Akt rzeczony przez nich, *in consequenti* tey Authoryzacyi podpisany, ma mieć też samą wagę, i moc, iak gdyby opisy onego, w sam Traktat oryginalny Cesyfi, z tymże Dworem w Roku zeszłym zawarty, i ratyfikowany, co do słowa wciągnione były. —

Do zatrudnienia się zaś układem Taryff celnych, stosownie do opisów tegoż Traktatu, obie Strony wiązała mającego, J. K. Mość w Radzie nominował, z pomiędzy Kommissarzy Skarbowych, JP. Mikołaja *Wolskiego* Kommissarza Skarbu Koronnego, a z pomiędzy Offycyalistów Skarbowych, z Korony JP. Jozefa *Wichlińskiego*, z Prowincyi W. X. Lit: JP. Ludwika *Beccu*.

Nota Odpowiednia Króla JMci i Rady Nieustającej podana JP. de Caché sprawującemu Interestu Dworu Wiedeńskiego, dnia 10. Kwietnia.

Niżej podpisany oddawszy Notę Królowi JMci i Radzie jego, którą mu JP. de Caché sprawujący Interestu Królewsko-Cesarskiey Mości pod dniem 3. t. m. przesłał, względem rozsianych fałszywie wieści, dla ugruntowania w publiczności kredytu o nieiako-

wym porozumieniu się Dworu iego z zamiarem Insurgentów Krakowickich. Jego Królewska Mość wraz z Radą, z największą uyrzeli satysfakcją wyrazi tey Noty, zdolne zupełnie do wprowadzenia w tey mierze z błędu łatwo-wierne, lub uprzedzone umysły, i naczuley przyjęli znajdujące się w tey Nocie zapewnienia o stateczney Jego Królewsko-Cesarzkiej Mości dyspozycyi dla aktualnego Rządu. Co niżej podpisany z ukontentowaniem, JP. de Caché w Nocie terazniejszey oświadcza.

Działo się w Warszawie dnia 10. Kwietnia 1794.

(podpisano) Antoni Xiąże Sułkowski
Kancel. W. Kor.

Nota Króla JMci i Rady Nieustającej podana JW. JP. Baronowi Jgielstromowi Generalowi en Chef i Ministrowi Pełnomocnemu Najjaśn. Imperatorowey JMci Wszech Rosyji d. 10. Kwietnia.

Niżej podpisany odebrawszy zlecenie odpowiedzieć na Notę JW. JP. Barona Jgielstrom Generala en Chef, Ministra Pełnomocnego Imperatorowey JMci Wszech Rosyji podaną dnia 4. tego Miesiąca, wraz z kopią aktu Insurekcyi wydanego w Krakowie, ma za nypierwszy obowiązek oświadczyć JW. JP. Ministrowi, iż Król i Rada przy boku Jego z największym ukontentowaniem widzieli w tey Nocie wyrazy zabezpieczające, zdolne do przekonania ich, z jaką troskliwością Imperatorowa JMć patrzy statecznie na dobro i spokojność Kraiu Polskiego, i że uważając rekwizycye różne w niej znajdujące się, jako skutek troskliwości JW. JP. Ministra pochodzący z sentymentów stosownych do zlece-

nia iego Monarchini, niezwłocznie użyli środków, które zaspakajając zupełnie Iey zamiary, nakazują Instyga-
torom Obojga Narodów, aby zaczęli natychmiast procesy, tak przeciwko Autorom tey Insurekcyi, iakoteż ich współnikom, pozywając wszystkich przed Sądy seymowe, tudzież aby tam zakarżyli sam akt iey, iako pismo wicherzące, i w tey mierze, aby podług rygoru prawa Sąd swoje wydał wyroki. Co do innych pism podżegających równie iak i do kopiow aktu wzwyż wyrażonego, lub inney iakiey proklamacyi buntowniczey, ponieważ Autorowie i rozdawcy onych zostają pod mocą Policyi i Sądów zwyczajnych, zalecono tym Juryzdykcyom, aby onych pilnowali i ścigali.

Prócz tych zaleceń, Król JMć i Rada przy boku iego nie wachaliby się dogodzić żądaniu JW. IP. Ministra w przyśpieszeniu terminu Sądów Seymowych, lecz ponieważ zaczęcie ich prawem na dzień pierwszy Maia jest oznaczone, a termin ten jest ieszcze bliższy, niż przeciąg czasu, który od rozesłania pozwów, aż do zaczęcia sprawy upływać powinien, więc przyśpieszenie Sądów Seymowych, nie przyniosłoby żadnego pośpiechu w ści-ganiu prawnym.

Niżej podpisany doniosłszy JW. IP. Ministrowi Pełnomocnemu, iakich środków Król JMć i Rada przy boku Iego użyli dla dogodzenia Jego żądaniom, ma oraz zlecenie oświadczyć wdzięczność za dzielne współ-zabiegi JW. JP. Ministra Pełnomocnego ku utrzymaniu spokojności publiczney.

Dan w Warszawie 10. Kwietnia 1794.

(Podpisano) Antoni Xiąże Sułkowski.

*Nota Króla JMci i Rady Nieustającej po-
dana JW. JP. de Buchholtz Ministro-
wi Pruskiemu dnia 9 Kwietnia.*

Niżey podpisany nie omieszkął przełożyć Królowi JMci i Radzie Notę odpowiednią de data 28. zeszłego Miesiąca JP. de Buchholtz Posła extraordinarynego i Ministra Pełnomocnego Nayałśnieyszego. Króla JMości Pruskiego, na Notę która mu pod dniem 27. t. m. podana była, w okoliczności wkroczenia Madalińskiego do Państw Pruskich i Król JMć z Radą, niemogli widzieć bez umartwienia, iż mimo tłumaczeń i zapewnień danych usłnie JP. Posłowi względem tego niespodziewanego zdarzenia przez niżey podpisanego i JP. Marszałka Rady Nieustającej, powtórzonych później w rzeczoney Nocie d. 27. Marca, odpowiedź iednak JP. Posła zdaie się przypisywać rządowi Polkiemu nieiaką *Konniwencyą* lub przynajmniej pewną obiętność, co do postępku *Madalińskiego*, a to dla tego że deklaracya przeciw niemu wydana i późnieysze procedery nie nastąpiły, iak po jego powrocie do Polski, gdy iuż na całym pograniczu Pruskim poczynił znaczne szkody i że cierpiano w *Warszawie*, (iak mówi Nota) iednego z naczelników tej Brygady i kilku zbiegów.

Gdy mocno obchodzi Króla JMci i Radę, aby dać poznać że nic z ich strony nie było opuszczono, co w tej okoliczności ostrożność i winne dla sąsiadów względy wyciągały, niżey podpisany ma honor wyśtawić JP. Posłowi, iż jeżeli po pierwszym okazaniu się ducha nieposłuszeństwa w brygadzie *Madalińskiego*, roztropność i okoliczności nakazywały koniecznie, spróbować środków łagodnych, w celu zwrócenia korpusu tego do porząd-

ku i posłuszeństwa, wiadomość o prawdziwey jego insurrekcyi, tak blisko poprzedziła weyście jego na grunt Pruski, iż sposoby skuteczne ku zapobieżeniu temu nie mogły bydź przedsięwzięte. W tym rzeczy położeniu *Madaliński* umknąłszy z swoją brygadą z pod rygoru zwierzchności woyskowej Rzplitey, nie zostawało więc rządowi Polkiemu, iak przez formalne zganienie czynności *Madalińskiego* zostawić rządowi Pruskiemu wolność uczynienia sobie samemu satysfakcyi z tego buntowniczego woyska, lecz iak skoro dowiedziano się, że *Madaliński* znowu się pokazał w Polfcze, Kommissya woyskowa natychmiast do procederów iuż przeciw niemu poczętych przyłączyła urządzenia woyskowe ułożone wspólnie z kommandantami woysk sprzymierzonych Rzplitey, końcem przytlumienia tej insurrekcyi.

Co się tycze zarzutu, iakoby cierpiano w *Warszawie* kilku woyskowych należących do brygady *Madalińskiego*, niżey podpisany jest umocowany oświadczyć sposobem iak nayuroczystszym, iż niewiedziano tu, iak tych właśnie, którzy wiernie dochowując swych powinności i nie należąc do spisku *Madalińskiego* oderwali się od niego, i powrócili służyć rozkazów, swey prawey zwierzchności. —

Niżey podpisany zadofyć uczyniłszy odebrany rozkazom, przez te nowe rzeczy wyjaśnienie, spodziewa się, iż uwolnił zupełnie rząd Polski od wszystkich zarzutów, do których inwazyja do Państw Nayałśń: Króla JMci Pruskiego mogłaby bydź powodem. Ponieważ zaś stofownie do uczynionych świeżo Radzie Nieustającej raportów, weyście woysk Pruskich, zapowiedziane w Nocie JP. Posła iuż

zostało uskutečněnione, ze strony *Zakrocyma* i *Ostrolęki*, niżej podpisany ma rozkaz przelożyć mu, iż gdy przyczyzna weyścia tego, to jest pogoń za *Madalińskim* i stronnikami iego spełzła przez ich oddalenie się od tey części granic, bawienie się zatym dłuższe woysk rzeczonych, w mieyscach w których stoią w Polfcze, iuż nie ma celu, ani dostatecznego pretextu. Niżej więc podpisany odwołuiąc się do osnowy pierwfzey swey Noty i do tego co wyżej wyraził, nie może nie uczynić iefzcze to oświadczenie, że rząd Polski mocno jest przekonany, iako w postępowaniu swoim nie ma sobie nic do zarzucenia, coby mogło wzywać lub autoryzować przytomność tych woysk w Polfcze.

w Warszawie d. 9. Kwietnia 1794.
[podpisano) Ant: Xże Ord: Sulkowski K.W.K.

Nota odpowiednia JW. JP. de Buchholtz dnia 10. Kwietnia.

Niżej podpisany Poseł Extraordynaryiny i Minister Pełnomocny Nayiaśn: Króla JMci Pruskiego, śpieszyć się będzie z odesłaniem Królowi, Panu swemu Noty, która mu była podana, pod datą wczorayszą przez J. O. Xcia JMci *Sulkowskiego* Kanclerza W. Kor. z rozkazu Nayiaśn: Króla JMci Polskiego, za zdaniem Rady iego, w okoliczności wkroczenia *Madalińskiego* do Państw Nayiaśn. Króla JMci Pruskiego, iako też weyścia woysk Pruskich na grunt Polki.

Niżej podpisany znayduiąc się bydź względem tych dwóch obiektów dostatecznie opatrzony w rozkazy Nayiaśn. Króla, swego łakawego Monarchy, nie może iak tylko odwołać się do pierwfzey swey Noty pod datą 28. zeszłego Miesiąca, w której wystawił powod weyścia woysk rzeczonych i zamiar ich stosowny do okoliczności. — Późnię okoliczności te stały się daleko gwałtownieysze, gdyż, iak widać,

która odważyła się czynić łupieztwa na gruncie Pruskim, nie tylko w rabunkach swych wtrzymaną nie została, lecz złączyła się z innymi, które tymże duchem powodowane, miały śmiałość w akcie formalnym Insurrekcyi, uchybić publicznie winnych względów Dworom sprzymierzonym, Berlińskiemu i Petersburskiemu i nakazywać buat w kraiu, i w krajach sąsiadujących, sposobem razem i nayzelżywyszym i naywystępnieyszym.

Chociażby z naywyższą wzgardą przyiąć należało Akt Insurrekcyi, ogłoszony nieprzystojnie w Krakowie d. 24. zeszłego Miesiąca, i nierostropno-śmieszne chełpienia które mu towarzyszą, czas jest iednak wtrzymać zbrodniczy związek herztów iego, a gdy dwa sprzymierzone dwory Berliński i Petersburki zgodziły się na środki i sposoby maiące bydź użyte, dla położenia tamy temu łupiezkemu duchowi i tey zagorzałości *Iakobińskiej*, które Polskę pustoszą, pokoy mieszkańców spokoynych mięzaią i na mocarstwa pograniczne rzuciają obelgi, weyście więc woysk Nayiaśn: Króla JMci Pruskiego i złączenie się ich z woyskami iego Alliantki Nayiaśn: Imperatorowey wszech Rosyi, nie powinno wzniecać żadney obawy w Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey.

Niżej podpisany podchlebia sobie raczey, iż Nayiaśn: Król i Rzplita Polka po wydanych iuż uniwersałach, zechcą także wydać rozkazy woyskom swoim, aby uważały woyska Pruskiej, iako woyska mocarstwa przyiacielskiego i zalecić Woiewództwom, dokądby się one udać mogły, aby im dostarczały potrzebnych rekwizytów do ułatwienia ich operacyi maiących w celu pokromienie zuchwałstwa spiskowych, którzy naypięknieysze Polskie kraie pustoszą, i ktorzyby chcieli przenieść ducha rozwiozłości i nieporządku do Państw sąsiadzkich.

W Warszawie dnia 10. Kwietnia 1794.

[Podpis) de Buchholtz.

Z Wiednia dnia 12. Marca.

Liczba zaciągających się w Węgrzech rekrutów, podług nowego regulaminu, dochodzi

10,000.; a jedna już ich część do Austrii jest sprowadzona, gdzie od dawnych żołnierzy potrzebna naukę w mufrze odbierać będzie.

[z *Gazety du Bas-Rhin.*]

Z *Wiednia d. 26. Marca.*

Cesarz JMć ma ruzyc z *Wiednia d. 7go Kwietnia*, w towarzyſtwie Arcy-Xiążęcia *Josefa*. Minister Gabinetu Hrabia *Franciszek Colaredo*, Generał *Rollin*, i Hrabia *Trautmannsdorf* dniem wprzód wyiada. Ostatni będzie czekał na Cesarza JMci w *Ashafenburg* albo w *Frankforcie*. Baron *Thugut* kilką dniami później poiedzie. [z *Gazety Berlin: Niemiec.*]

Z *Londynu d. 15. Marca.*

Podług listów z *Lugdunu* Jan Baptyſta, Wktor *Guillotin* zamieszkały w *Lugdunie*, bawący się sztuką lekarzką, oskarżony iakoby korondował z ofobami osiadłymi w *Turynie*, zidził się wliczbie tych, których niedawno ekwowano, Nie bez oporu szedł na mieyſce ekucyi, a tam oświadczył: iż jedną ſzczegaje miał pobudkę do wynalezienia fatalney maszyny noſzącey dzisiay iego nazwiſko; to ielprzysługę dla ludzkości.

[z *Gazety Kolońskiey.*]

Z *Londynu d. 21. Marca.*

Przed kilku dniami przyiechał tu oficyer ied z depeſzami od Hrabiego *Balcarras* z wyi *Ferſey*. Nie potwierdziła się wprawdzie wiadomość, iakoby Francuzi na wyſpach *Ferſey*, *Guernſey* ladowali, ztym wſzystkim mieſzkay ich wyſtawili rządowi boiażń ſwą, i upraali o przyſłanie woysk regularnych. —

poſłaniec ieden z *Ferſey* przyniósł wiadomość, że Konwencya Francuzka 20,000. ſzcz woyska do brzegów *Bretanii* i *Normandii* połała, że Francuzi w odnodze morſkiey *Canal* nie tylko mają 4. liniowe okręty, ale i wiele fregat, na koniec, że wkrótce z *Brest* wyidzi flotta Francuzka z 32. woiennych okrętów złożona, dla ſpotkania się z flottą Angielską.

Pewną jest rzeczą, że Francuzi czynią przygotowania do wyfadzenia w Anglii woysk

ſwych wliczbie 150,000. ludzi. Z tey to przyczyzny Deputacya ocalenia publicznego miała odmienić plan operacyi woiennych na granicach *Niderlandu*, gdzie *defensive* tylko woiować myśli.

Wiadomo jest także, że w *Havre de grace* mnoſtwo się znayduie żołnierzy, że tam dniem i nocą w Arſenale pracnią mianowicie nad robieniem ruſztów dla rozpalania kul, które na okrętach w porcie tym w wielkiey liczbie znaydujących się użyte być mają. —

Do *Douvre* przyprowadzono kilka okrętów zbożem naładowanych i do Francyi przeznaczonych, — niektóre do *Duńczyków* należały. —

Część floty naſzey z ſródziemnego morza powróciła do *Portsmouth*. Pod konwoiem tey floty wbiegła do portów naſzych flotta kupiecka od 150. żagłów. —

Wczoray wieczorem wyiechał ztąd Pan *Liston* do *Konſtantynopola* w charakterze Poſła *W. Brytanii*.

Tegoż dnia wyſzedł z *Portsmouth* na morze Admirał *Bowyer* z eskadrą ſwoią, mającą konwoiować do portów naſzych flotę kupiecką z *Jamaiki* płynącą.

Młody Xżę *Eduard* opuścił *Kanadę*, i udał się do Admirała *Grey*, aby był przytomny przy ataku *Martyniki*.

Pan *Gerald* ſkazany na czternaſto-letnią bannicyą do *Botany-bay*, jest jednym z pierwſzych mówców wieku naſzego. Powſzechnie los iego oplakuią, lecz bezpieczeſtwa państwa wyciągało tey ofiary.

Z *Paryża dnia 22. Marca.*

Powiadaią że liczba przyareſztowanych za wpływ do ſpiſku *Hebertyſtów* wynosi 600. oſób. *Hebert* rozpacza w ſwoim więzieniu i głoſzą że chciał ſobie odebrać życie, lecz pilnie jest ſtrzeżony. *Chabot* chciał się otruć, lecz go przymuszono gwałtem do wypicia *Antidotu*, puchlina ztey okazyi powſtaiąca już się rozefzła. — Niechce przyimować żadaego pokarmu.

Pani *Hebert*, niegdyś *Jacqueline* i *P. Momoro* niegdyś bogini rozumu zostały przyarefztowane. Warta która w nocy je arefztować przyszła, widziała iż niezbywało tym damom na kompanii, chociaż mężowie ich prawie od dwóch iuż dni w *Conciergerie* znajdowali się. Pani *Momoro* przy poświęceniu Kościoła rozumu, niesiona była dość wysoko aby ją widzieć można po ulicach jako Bogini tey uroczyłości, było to powodem do zartów spektatorom. Jedni mówili: iakże ta bogini chuda, drudzy iakże ona żółta, a inni &c.

Dziwno jest iż w pośród tylu osób arefztowanych nieznamyduie się *P. Boulanger*, który na sławney sessyi kordelierów powiedział: Mów oycze *Duchéne* a my wszyscy na twój wzór uderzać będziemy. A co ieszcze dziwniejsza, że w Klubie Jakobinów *Robertspierre* go bronił. —

Obrona ta *P. Boulanger* ze strony *Robertspierre* i milczenie dotąd trwające nad posępkiem deputowanego *Carrier*, który pierwszy słowo *insurrekcyja* u Kordelierów wyrzekł, dały pochop do mniemania, iż dwóch tych osób z kilku innemi użyto do poduszczenia nieprzyjaciół Deputacyi ocalenia publicznego, aby nakłoniwszy ich do wczesnego wybuchnienia, można było przezto samo zapewnić zgubę tey partyi, która iuż panujące dzisiaj osoby tworzyć zaczynała. —

Mówią że na pierwszym *examine* *Hebert* mocno był zatrwożony, wylewał łzy nad upadkiem swojego dziennika i wśród rozpaczny biąc się w głowę wyrzekł, *memento mori* (była to właśnie dewiza iego dziennika.)

Z Paryża dnia 24. Marca.

Obszerna proklamacya, którą *Barrere* imieniem Deputacyi ocalenia publicznego czytał, mająca za cel nowo odkryty spisek, zamyka w sobie treść następującą: „W tenczas gdy naród do nowych sposobów się zwycięstw, Emisaryusze nieprzyjaciół naszych myśleli o sposobach, iakimiby wolność naszą zniszczyć a naród okuć w kajdany mogli. Srogi miecz

miał uprzętać reprezentantów ludu a krew ich płynąć miała u nóg konspiratorów. Wojsko zostawione niepewnemu losowi, iakimby się okoliczności ukończyły, w ręce przewrotnych komendantów popaść miało, a po umocowaniu władzy despotycznej, obcy żołnierz miał dokończyć zbrodni. Strażna ta konspiracya mocnemi a niedościgłemi wsparcia środkami, za granicą uknowana, a tu dopełnioną być miała. Miano do tego użyć iuż wiadomych nieprzyjaciół wolności, zbrodniarzy, w arefście znajdujących się, i tych podchlebnych oszustów, którzy pod pozorem patriotyzmu pospółstwo zwodzą. Na znak ainy, wszyscy kontr-rewolucyoniści, wszyscy zbrodniarze zbrojni mieli się w jednym dniu zgromadzić, wypuścić złoczyńców z więzień i zniszczyć Konwencyą, wylewając krew prawdziwych patriotów i ścieląc ich trupami. Wszelkie usiłowanie, iakieśmy na utrzymanie rządu rewolucyjnego czynili były nadaremne, gdyż częścią umiano je w opieszalej niecierpliwości pogrzyść, a częścią też środki, iach używano, właśnie pomagały kontra-rewulucyi. Od kilku dni teatru pełne były artokratów, a ulice spiskowych. Wsłótnicy zewrotnego *Charetta*, ciż fami którzy d. 10 Augusta rzeź sprawić mieli, a potym emigwaliby, nie wzdrygali się pokazać znowu w tey stolicy, gdzie po wszystkich koszarach mnóstwo Austryackich dezertów znajduie się. Już była gotowa lista prokrypcyi, iuż oznone były ofiary, a wolności nadanie przyarefztowanym arystokratom miało być nadgrcą ich wpływu do konspiracyi. Wzięto nieodmienne postanowienie, zniszczyć reprezentacyą narodową, poprzyjężono zgubę prawdziwych patriotów, wszystko się kolarzyło ku naszej ruinie. Już mnóstwo pomocników spiskowych zaczynało nas opasywać, a codzien liczba ich się zwiększała, ze wszech stron zbiegali się kontra-rewolucyoniści. Wojsko czuwające nad rzeczą porządkiem słabą i źle urządzoną dawało pomoc, chowano, zatrzymywano, zmniey-

izano, i psuto żywność; wszystkie iey drogi i przejścia były zamknięte. Nakoniec uczynił *Barrere* tę propozycją: Konwencya narodowa zaleca wszystkim obywatelom *Rzplitey*, aby starali się odkrywać fałszywych patriotów, donosić ich i utrzymać honor narodu, iednocząc podług ważnego prawidła, — iedność *Rzplitey*, — serca i umysły swoje. Konwencya z swoiey strony nieprzeżstanie mieć oko na wszystko, coby jakim zamachem wolności groziło, wszelką niesprawiedliwość i wykroczenie urzędników publicznych ukarać, dumę ich ukrócić i wszystko do należytych karbów zwrócić niezaniebda. Wy zaś republikańscy rycerze postępujcie dalej w zwycięstwach waszych, my pracujemy nato aby powodzenia wasze szczęśliwemi były: gdyż karząc śmiertcią konspiratorów zapewniemy obozy i fortece wasze od zdrady. Bronimy krewnych i przyjaciół waszych wewnątrz przez zniszczenia knujących się spisków, a wy ich bronicie przed wojskiem nieprzyjacielskim. Konwencya życzy aby wszyscy obywatele i urzędnicy pamiętali na to, iż cnota tylko i sprawiedliwość zbawić nas mogą. Zboże podług maximum ludowi sprzedane bydź ma, wszelką szkodę iakaby ztąd wynikała, naród wezmie na siebie. Dawniey mówił *Cambon* gdyśmy 600,000. wojska utrzymywali, wydatki nasze miesięczne wynosiły 400. millionów, dziś zaś mogę zgromadzeniu pokazać, iż kosztą nasze miesięczne nie wynoszą iak 170. do 180. millionów. Wniosek *P. Barrere* w gazecie umieścić zalecono.

[z *Gaz ty Berl. Niem.*]

Z *Konstantynopola d. 16. Lutego.*

Cała Arabia jest w poruszeniu. Nowi Sektatorowie zwani *Vehabi*, od fundatora swego *Ibn Abdul Vehab*, postanowiwszy zwalić wiarę Mahometanńską, od dawna już na to sposobili się, a roku 1730. pierwszy raz ich uyrzano w *Nedged* czyli Arabii pustey. Nauka ta wsparta mocą oręża; w posród mordów i łupieztwa, coraz się szerząc, zaszła aż do *Taif*: głównym teraz zamiarem nowych Sektatorów jest opa-

nowanie *Mekki i Medyny*. Szerif *Mekkański* przez 3. lub 4. lata wojska swoje bezskutecznie przeciwko nim posyłał. Przeszłego roku sam nawet przeciwko nim wyciągnął, lecz pozycya ich tak szczęśliwa była, iż nic niedokazawszy nazad powrócił. Zaczawszy od *Staremeine*, aż do *Deraie* głównego ich siedliska, na 34. *Konaks* (mile po 6. godzin) rozciągają się same puste stepy, wyzute zupełnie prawie z dostatku wody: a przeto ze strony *Mekki* wojska posyłać jest rzeczą nie podobną. Łatwiej ich można atakować od *Basors* oddaloney tylko na 10. *Konaks* od *Dercie*; Basza więc *Bagdadu* może mieć wielką influencyą między Arabami w *Iraku* osiadłemi i stać się strasznym dla buntowników. Po odebranych w tey mierze raportcie od Szeryfa *Mekki*, W. Sultana dał rozkaz Baszy *Bagdadu*, aby nawracał tych niewiernych, wstrzymywał ich progressa i zniszczył nawet ich zupełnie, ieśliby potrzeba tego wyciągała. Lecz Basza ten podał W. Sultanowi, ze swoiey strony, iak już donieśliśmy raport, który sprzeciwia się w wielu punktach doniesieniu od Szeryfa uczynionema. Fundator rzeczoney sekty, pisze Basza *Bagdadu*, *Ibn Abdul Vehab*, umarł roku zeszłego mając lat 100., a następcą po nim został Generał iego *Abdoul Aziz Ibn Sund*, który mieszka także w *Dereje*, i między 5ciu swoich synów czynności wojenne rozdziela. Ci nową naukę rozkrzewili aż do okolic *Labsa*, *Yemen*, *Carin*, *Zigara*, *Calif*, *Bahrein*, *Mekka* i *Medyna*. Niedawno we 40.000. ukazali się około *Labsa*, lecz znalazłszy odpor nazad do *Dereje* powrócili, gdzie teraz na nowe ekspedycje sposobią się. Wielka ich liczba i rozmaite sposoby, czynią nieprzełamana prawie trudność do pokonania ich orężem. Basza *Bagdadu* postanowił więc użyć naprzód] drogi perfwazyi, a ieśliby to nie pomogło, uderzy na nich podług planu przesłanego już W. Sultanowi; do czego mu, za zleceniem W. Sultana, Szeryf *Mekkański*, *Iman de Mosul*, i Basza *Dgiddy* pomoc dać mają.

(z *Gazety Berlińskiej Fran.*)

Z Leodiium d. 21. Marca.

Wiadomości nie są zupełnie zaspokajające, chociaż ieszcze do żadney wielkiej nie przyszło bitwy. Francuzi sześć obozów od *Courtray* aż do *Phillippeville* założyli, wszystkie w dość dobrym znajdują się położeniu i jeden drugiego w momencie wspierać może. Plan *Macka* wydany został, iak mówią Francuzom i musiał być dla tego zupełnie odmieniony. Jutro rano, przejeżdżać tędy będzie Arcy-Xiąże Karól do *Wiednia*. Powiadaią, że wiezie z sobą propozycyę pokoju.

[z *Gazety Baireitskiej.*]

Z Frankfortu nad Menem d. 25. Marca.

Dziś Deputowani Francuzcy ztąd wyiechali. Podróżny ich powóz z chorągiewką, iuż ztąd rano o godzinie 5ty przodem wyflany został i chorągiewkę schowano. Deputowani o godzinie 9tey w innym powozie wyiechali z eskortą Pruską. Przed kilku dniami pojedynkowali w okolicy *Darmstadt* na pistolety Generał Cesarzski *Hotze* i Pruski Kapitan *Kampz* (Autor raportu urzędowego o cofnięciu się wojsk skombinowanych z *Alfacy*) ostatecznie w bok letko jest raniony: —

[z *Gazety Baireitskiej.*]

Z Frankfortu d. 28. Marca.

Awangarda armii Pruskiej, która rufzywszy się z sąsiednich okolic ku niższemu *Renowi* maszeruje, przy *Langenschwalbach* zatrzymała się; przygotowanie także do przewozu artylleryi czynione wstrzymano.

Kommissarze Francuscy dość dobrze tu się bawili. Jeden z nich stroił się prawie zawsze po republikantku, nosząc w około obcięte i niepudrowane włosy; drugi zaś piękną z natury postać swoią, ile mógł ozdobić starał się i tak był wytworny w ubiorze, iżby go kto wziął za panicza (*Muscadin*.) Oba nosili zawsze nacyonalną kokardę, a przeto nie wychodzili nigdy bez ordynansa. Często znajdowali się na salach gry, i niewzbraniali się należeć do partyi. Przed kilku dniami ieden z nich grał z emigrantem Francuzkim w służbie Pru-

skiej będącym i dość wiele przegrywał. Emigrant biorąc za każdą razą wygrane pieniądze mówił: choć tyle przynajmniej odzyskuję z tego co mi wydarto. Kommissarz Francuzki rozumiał, że gra z Prusakim i niepomyślał tego zartu, lecz gdy go w tym oświecono, z większą wesołością grę kontynuować zaczął, okazując największą w tej mierze przyżytność. Z wielkim pośpiechem idzie robota koło szanów starej i zruynowanej fortecy Niemieckiej *Philippsburg*, i spodziewamy się wkrótce widzieć ją w tym stanie, iż silnie nieprzyjacielowi oprzeć się potrafi.

Z Manheimu d. 18. Marca.

Nowiny od armii Francuzkich Reńskiej i Mozelskiej, niezawodnie głoszą, iż obie armie, ku granicom Francyi cofną się. Doszła nas także wiadomość z *Neustadt* i *Deux-Ponts*, iż od każdego korpusu oddzielono pewną liczbę ludzi, najwięcej kawaleryi, która ku *Paryżowi* marsz swój obraca pod pozorem, iż ztamtąd do *Vendée* pociągnie, a w rzeczy samej, aby była w pogotowiu na rozkaz Deputacyi ocalenia publicznego, która wraz z towarzystwem *Jakobinów* pod przewodnictwem *Robertspiera*, wszelkie związki z *Cordeliera*mi czyli partyą *Heberta* i *Momoro* zerwała. — Ostatnie listy z *Paryża* donoszą o nowej insurrekcyi wybuchnąć mającej, której zabieżeń inaczey niemożną iak chyba przez użycie siły wojskowej, iaką teraz Deputacya ocalenia publicznego zwołać. Jakoż można zapewnić, iż armia Reńska składa się tylko z małej awangardy z tej strony *Landau* stojącej, a armia Mozelska z 4,000. ludzi awangardy zajmujących okolice *Lautern* i *Deux-Ponts*. Z ostatniego miasta mamy wiadomość, iż wojska tam stojące odebrały rozkaz cofnięcia się natychmiast, skoro się wojska Niemieckie przybliżą.

[z *Gazety Deux Ponts.*]

Z Darmstadt d. 24. Marca.

Powzeczna zamiana niewolników z Francuzami nieodwłocznie ma się rozpocząć. Prusacy i Hefowie zamienią swoich w *Turkheim*.